

SZTUKA MĄDROŚCI I ŻYCIA



S. dr Bernadetta Lipian – JAROSŁAW

Pochodzi z parafii Susiec (diecezja zamojsko-lubaczowska). Należy do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. Postulatorka procesu beatyfikacyjnego nauczycielki i dyrektor szkoły Anny Jenke (1921-1976), jej biograf i gorliwa krzewicielka kultu Służebnicy Bożej. Autorka licznych publikacji naukowych, publicystycznych a także liryki i poezji. Podejmuje wiele działań na rzecz kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży. Znana w wielu środowiskach edukacyjnych. Organizator wielu uroczystości lokalnych i ponadlokalnych.

WPROWADZENIE

W dniu 29 grudnia 2012 roku, odszedł do Domu Ojca Wielki Pasterz Kościoła - Ksiądz Arcybiskup IGNACY TOKARCZUK. To odejście, choć przewidywane, to jednak było dla nas wielkim zaskoczeniem; poruszyło serca nie tylko wiernych archidiecezji przemyskiej, ale całej Polski i zagranicy, gdyż odszedł Ktoś niepowtarzalny, jedyny w swoim stylu życia i bycia, realizujący wybranie samego Jezusa, Który powiedział: Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili (J 15,16).

Ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk, od chwili tego wybrania rozpoczął nowe życie, włączył się całkowicie w sprawy Boże, bo to Jezus Go wybrał. Był świadom tej łaski i realizował swoje powołanie w działaniu i cierpieniu, czynach i modlitwie - w stopniu maksymalnym. Do końca swoich dni pozostał wiernym uczniem Boskiego Mistrza.

Odszedł Pasterz o genialnym umyśle i szlachetnym sercu, zostawiając po sobie niezatarty ślad wielkiego bojownika o Królestwo Boże. Jego zasługi dla Kościoła i Ojczyzny są gigantyczne. Ale zwróć

my też uwagę na te detaliczne dokonania, jednostkowe, których nikt nie rejestrował i które są nie do przeliczenia. Wielu bowiem doświadczyło jego dobroci i mądrych rad, wielu przybliżył on do Boga i podał swą pomocną dłoń.

Bezpośrednio po odejściu ks. Arcybiskupa, ogarnął nas głęboki żal, że już odszedł z tej ziemi i że więcej nie usłyszymy jego słów, nacechowanych mądrością, roztropnością, spokojem i miłością, ale na tym nie mogliśmy pozostać. Natychmiast rodziła się w sercach wielka wdzięczność za to wszystko, co nam przekazał w duchowym posagu. I tę wdzięczność wyrażamy w modlitwie. Wdzięczna pamięć, która przybiera formę duchowej łączności przez modlitwę - to najpiękniejszy dar, jaki można ofiarować komuś najdroższemu, a zwłaszcza temu, który już jest po drugiej stronie.

Taki dar modlitewnej, wdzięcznej pamięci składała swemu Pasterzowi archidiecezja przemyska i Kościół w Polsce, najbliżsi i przyjaciele, także ci, co są poza granicami kraju. I ta pamięć nadal trwa.

Osobliwy hołd wdzięczności złożyło i nadal składa Towarzystwo Przyjaciół

Anny Jenke, które ma wiele tytułów do tego, by dziękować Bogu za obecność ks. Arcybiskupa w dziele, które dzięki Niemu zaistniało. Przede wszystkim jesteśmy wdzięczni za podjęcie starań o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Anny Jenke. Jako ówczesny Ordynariusz śmiało podjął tę decyzję i później, choć przeszedł na emeryturę, tą sprawą interesował się do końca. Chciałoby się w jakiś sposób przedłużyć tę obecność dobrego Ojca i nadal mieć w oczach jego żywy obraz, słyszeć jego słowa. Jest to możliwe jedynie przez utrwalenie na piśmie tego, co nam zostawił w słowie i czynie.

Wdzięczność była silnym imperatywem do napisania tekstu. Jako autor niniejszego opracowania traktuję je jak wotum wdzięczności dla samej Osoby ks. Arcybiskupa, jak i dla Jego niezwykłych dokonań. Wraz z innymi ludźmi, szczególnie tymi, którym ks. Arcybiskup był bliski w sensie fizycznym i duchowym – pokornie chylę czoło przed wielkością Jego Człowieczeństwa i Kapłaństwa, Biskupstwa i Ojcostwa, przed Duchowym Przywódcą.

Dziś, w szczególny sposób, dziękujemy Bogu za Niestrudzonego Siewcę Bożych Słów, Niezlomnego Kapłana idącego pod prąd ideologii ateistycznej, Pasterza mądrego i roztropnego w swym działaniu, bez reszty oddanego Bogu i ludziom. Dziękujemy za to, że był - i że był właśnie taki.

Naszą wdzięczność wyrażamy modlitwą, którą pragniemy, by sięgała niebios. Wierzmy, że Tam On jest, wszak Jezus Go wybrał a On pozostał wierny temu wybraniu do końca.

1. U POCZĄTKU PASTERZOWANIA

W dniu 6 lutego 1966 r. diecezja przemyska otrzymała nowego Pasterza. Licznie zgromadzeni w katedrze wierni, w tym dniu, byli świadkami konsekracji Biskupa Ignacego Tokarczuka, której dokonał Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński. Jeszcze wtedy nie wiedzieli, że u stóp ołtarza klęczy wielki kapłan, chociaż można było się tego spodziewać po pierwszych jego słowach, które wypowiedział po konsekracji. Zabrzmiały one mocno, zdecydowanie, ale i serdecznie. Wyraził w nich swoją miłość do Ludu Bożego, któremu będzie służył. Powiedział, że chce być odważnym pasterzem, głoszącym prawdę, bez kompromisu. „W imię miłości Drodzy Bracia i Siostry do Was przychodzę ... Proście Boga, ażebym był pasterzem ludu swojego, pełnym życzliwości, miłości, pełnym odwagi i zdecydowania, pasterzem, dla którego nie ma kompromisu, jest tylko prawda Boża i głęboki szacunek dla człowieka”¹. Po tej wypowiedzi powiało optymizmem i nadzieją, że zaczyna się coś nowego, dobrego. I tak było. Po 47-u latach jego biskupiej służby, wszyscy przekonali się, że Pasterz dotrzymał słowa. Podkreślił to prezydent miasta Przemyśla Robert Choma, podczas uroczystości 70-lecia kapłaństwa ks. Arcybiskupa, które odbyły się 24 czerwca 2012 r. w Przemyślu. Prezydent powiedział: „W sercach pokoleń Polaków żyło Twoje przesłanie... Czuliśmy Twoją życzliwość, szacunek i miłość, którą ogarniałeś ludzi. Zawierzyliśmy Twojej nauce, dlatego, gdy przyszła godzina próby, łatwiej nam było powstać z kolan i z nadzieją ruszyć ku wolności, do której wiodły Twe prorocze słowa wyryte w sercach i pamięci. Polacy tego Ci nie zapomną”².

¹ „Nasz Przemyśl” - czasopismo lokalne, Wydanie specjalne z okazji 70-lecia kapłaństwa JE Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, 24 czerwca 2012, . s. 3.

Kilka miesięcy po konsekracji, Ks. Prymas spotkał się ponownie z nowo-mianowanym Ordynariuszem, na uroczystościach Tysiąclecia Chrztu Polski w Przemyśle. Stawianie pierwszych kroków w pracy duszpasterskiej rozpoczął ks. Biskup Ignacy Tokarczuk od dziejowego wydarzenia w Kościele: od Millenium Chrztu Polski.

Prymas Stefan Kardynał Wyszyński zalecił, by centralne uroczystości milenijne odbyły się 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze. Tam, podczas Liturgii św. został odczytany „Akt oddania Polski w macierzystą niewolę Maryi Matki Kościoła”. Pozostałe obchody milenijne, z udziałem Episkopatu Polski, odbywały się m.in. w Krakowie, Gdańsku, Lublinie, Olsztynie, Białymstoku, Warszawie, Przemyśle. 20 i 21 sierpnia. Ks. Biskup Ordynariusz, wcześniej wystosował swój list pasterski do wiernych, w którym zawarł wykładnię sensu uroczystości Tysiąclecia Chrześcijaństwa. Trwały duchowe przygotowania i one były najważniejsze, ale również i zewnętrzne nie były bez znaczenia. Udekorowane miasto na te dni przybrało świąteczny wygląd, panował swoisty nastrój.

Uroczystości trwały przez dwa dni. Wzięli w nich udział biskupi, liczne duchowieństwo i rzesze wiernych. Ku wielkiej radości wszystkich, przybył na nie Ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, który wygłosił kazanie podczas głównej Mszy św. Mszę św. koncelebrowało kilku biskupów pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Karola Wojtyły. Przybycie Dostożników Kościoła było bardzo oczekiwane, gdyż wszyscy potrzebowali pokrzepienia serc, umocnienia we wierze, nadziei, miłości do Kościoła i Ojczyzny, co było tak ogromnie ważne w tym trudnym czasie zniewolenia³.

Komunistyczne władze zakłócały uroczystości kościelne, przeciwstawiały im swoje obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Trwała zmasowana kampania antyreligijna, jednakże nieugięty, stanowczy Ks. Prymas nie zrezygnował ze swoich planów; zalecał, by uroczystości milenijne w Polsce nadal odbywały się, mimo stawianych przeszkód. Podobne stanowisko, w tym względzie, zajmował Pasterz Przemyski Ignacy Tokarczuk, który zorganizował obchody w swojej diecezji bardzo okazale.

2. CZŁOWIEK O GŁĘBOKIEJ WIERZE I DOBROCI

Trzeba powiedzieć, że Ks. Abp to człowiek o głębokiej wierze i dobroci a zarazem wybitny Pasterz Kościoła św., który ukochał Lud Boży i Jemu służył z gorliwością przez całe życie. Ztroskany o życie religijne wiernych; budujący świątynie Pańskie z wielkim rozmachem. Niezwykły Kaznodzieja, skupiający rzesze wiernych. Wielki Nauczyciel i Wychowawca, Filozof i Teolog, kształtujący umysły i serca młodej generacji. Wzór dla kapłanów jako odważny świadek Chrystusa w swoim nauczaniu i postawie. Osoba o krystalicznej postawie wobec bezbożnego reżimu komunistycznego. Oddany Ojczyźnie bez reszty, solidarny z cierpiącymi i prześladowanymi dla Prawdy i Wolności. Zabiegający o zachowanie dziedzictwa kultury, historii i tożsamości narodowej. Czyniący starania o ukazywanie nieprzeciętnych Świadków Chrystusa przez wynoszenie ich do chwały ołtarzy. Wspierający Radio Maryja i Telewizję „Trwam”.

Stawiano Go obok wielkich Osobistości; przy Janie Pawle II - Błogosławionym i Prymasie Stefanie Wyszyńskim – Słu-

² Tamże.

³ S. Bober; *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005, s. 166.

dze Bożym. Ta trójka – to mocne Filary Kościoła Św. To również Ostoje Polskości. Dziś mówi się o Nich wiele i pisze się całe tomy, a tematy wciąż są niewyczerpane. Bo nie sposób jest ująć czyjeś nieprzeciętne życie w klamry, zliczyć wszystkie dokonania, zmierzyć wszystkie wysiłki i cierpienia, które były ich udziałem i które stanowiły fundament pod własne życie i życie ludzi, szczególnie uciskanych, bezbronnych, szukających pomocy. Zostawił nam swój dorobek tak ogromny, że trudny jest do oszacowania. Gubimy się w gęstwinie prób ocenienia tego jednego nieprzeciętnego życia. Piszący Jego biografię siłą się – w miarę - na obiektywizm. Wyszukują najciekawsze momenty Jego życia i próbują ukazać coś najbardziej ciekawego, oryginalnego. I wciąż tematy są niewyczerpane i wystarczy ich na długo, gdyż Umiłowany Ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk pozostanie w ludzkiej pamięci na zawsze. Wystarczy również tematów dla wspomnień, rozmów i okazywania wdzięcznej pamięci, objawiającej się w gorących modlitwach za Wielkiego Pasterza. A to wydaje się, że jest najważniejsze.

3. ŁĄCZYŁA ICH MIŁOŚĆ BOGA I LUDZI

W Kościele św. każdy ma swoje miejsce i zadania do spełnienia. Sobór Watykański II, w swoich dokumentach, dokładnie określa zadania zarówno duchownych, jak i wiernych świeckich, również mówi, że wszyscy są powołani do świętości, to jest do życia Ewangelią, do dawania na co dzień świadectwa o Chrystusie przez żywą wiarę, nadzieję i miłość⁴. Temu zagadnieniu sporo miejsca poświęca Konstytucja Dogmatyczna o Kościele (KK 40). Osiąganie świętości, zarówno przez du-

chownych jak i świeckich, jest możliwe w oparciu o Ewangelię i nauczanie Kościoła. Wierni świeccy ustawiają sobie hierarchię wartości, widząc, co najważniejsze w życiu, czemu należy podporządkować wszystko inne. Na płaszczyźnie rozumienia swoich zadań i zadań całego Kościoła, świeccy winni współpracować z pasterzami, by móc osiągnąć wyznaczony cel. Natomiast Pasterze Kościoła, reprezentujący Chrystusa, winni respektować godność świeckich i ich wolność, powierzać im zadania w służbie Kościoła, współpracować dla dobra wspólnego.

O tych wzajemnych relacjach w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele czytamy: „Święci pasterze uznawać mają i wspierać godność i odpowiedzialność świeckich w Kościele; mają korzystać chętnie z ich roztropnej rady, powierzać im z ufnością zadania w służbie Kościoła i pozostawiać swobodę oraz pole działania, owszem dodawać im ducha, aby także z własnej inicjatywy przystępowali do pracy. Z ojcowską miłością winni bacznie rozważać w Chrystusie przedsięwzięcia, życzenia i pragnienia przedstawione przez świeckich. Słuszną zaś wolność, która wszystkim przysługuje w społeczności ziemskiej, winni pasterze skrupulatnie respektować” (KK 37).

Oprócz dokumentów Soboru, na temat świętości ludzi świeckich jasno wypowiada się bł. Jan Paweł II w swojej Adhortacji *Christifideles laici*⁵. Podkreśla, że prowadzenie ludzi do świętości jest misją Kościoła, Jego największą troską. Nauka Soboru i Adhortacja *Christifideles laici*, stanowią moralną zachętę, a nawet zobowiązanie do szerszego ukazywania sylwetek osób świeckich jako wzorów do naśladowania.

⁴ Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje; Poznań 1968.

⁵ Adhortacja *Christifideles laici*, Wrocław 1989.

Mówiąc o roli i zadaniach duchownych oraz świeckich w Kościele, na tle nauczania Soboru Watykańskiego II, o powołaniu wszystkich do świętości - przedstawimy dwie sylwetki, tj. ks. Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka i Sł. Bożą Annę Jenke, popatrzymy, co ich łączyło. Należy stwierdzić, że łączyło ich wiele, jak np. czasokres życia i działania, wspólne idee tj. miłość Boga i ludzi, gorliwość w zdobywaniu dusz dla Boga, miłość Kościoła i Ojczyzny, troska o należyte wychowywanie młodego pokolenia, obrona słabych, ucisnionych i krzywdzonych ludzi. To były ich najważniejsze zadania, które realizowali z wielkim zaangażowaniem, można powiedzieć z pasją. Czynili to przez nauczanie, wychowywanie, działanie; można powiedzieć, że byli wielkimi nauczycielami i wychowawcami. Działalność ich była zgodna ze specyfiką ich powołania i z nauczaniem Kościoła i Soboru. Ks. Arcybiskup objął rządy diecezją przemyską w latach wchodzenia w życie zaleceń Soboru i ich realizacji (1966 -1993).

Jako odpowiedzialny za część Kościoła Powszechnego – diecezję przemyską, swoje zadania duszpasterza wypełniał z wielką gorliwością; śmiało wprowadzał w życie wiernych *novum soborowe*. W tym kierunku szła formacja alumnów w seminarium, uświadamianie wiernych z ambon przez kapłanów, także osobiste nauczanie.

4. W ROLI NAUCZYCIELA I WYCHOWAWCY

Ks. Abp z wielkim szacunkiem podchodził do każdego człowieka, uczył miłości Boga, Kościoła i Ojczyzny. W tym był wielki. Zadanie nauczyciela i wychowawcy, mimo niesprzyjających warunków, pełnił znakomicie i owocnie. Wbrew szerzącej się ateizacji, niosącej antywychow-

wanie - wniósł w życie całych pokoleń wielki dorobek duchowy, objawiający się we właściwych postawach ludzi, którzy kierowali się jego wskazaniem. Wzorem i Mocą dla ks. Arcybiskupa, był Jezus Chrystus – Boski Nauczyciel. Wpatrzony w ten Wzór, nie zrażał się przeciwnościami, lecz odważnie głosił prawdę – co jest istotą w nauczaniu – i uczył jak kierować się prawdą w relacjach do Pana Boga, każdego człowieka i otaczającego świata. Niewątpliwie ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk był nieprzeciętnym nauczycielem i wychowawcą, zarówno jako teoretyk - posiadał bowiem mądrość, odpowiednią wiedzę i znał zasady wychowania, i również jako praktyk, potrafił stosować skuteczne metody oraz środki wychowawcze na dany czas.

W zasięgu jego pracy wychowawczej znajdowali się różni ludzie, w różnym wieku, stanu i zawodu – aż po cały naród. Był wychowawcą alumnów i studentów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie pełnił funkcję profesora. Jako biskup i ordynariusz był wychowawcą kapłanów i wreszcie był wychowawcą Ludu Bożego, powierzonego jego pieczy.

Dobry wychowawca nie liczy na własne siły; do współpracy wciąga także innych. Ks. Arcybiskup wiedział, że bez współpracy z rodzicami, nauczycielami, wychowawcami nie odrodzi się życie moralne narodu, tak bardzo niszczonego przez komunistyczny totalitaryzm, który dążył za wszelką cenę do zawładnięcia życiem ludzi, poczynając już od najmłodszych dzieci. Dlatego to istotne zadanie wychowanie młodego pokolenia, podejmował odważnie, zdecydowanie, uruchamiając odpowiednie czynniki wychowawcze.

Doskonale znał zasady psychologii i pedagogiki. Wiedział, że bezpośrednio

wpływ na wychowanie dziecka mają rodzice, którzy od początku przekazują mu określone wartości i że najistotniejszym elementem w procesie wychowania jest przekazywanie właśnie określonego systemu wartości, jak: prawdy, miłości, sprawiedliwości, dobra, piękna. Wartości te decydują o zachowaniu tożsamości jednostek, a także nadają sens istnieniu całych grup społecznych i narodu.

Ks. Arcybiskup, sam żyjąc najwyższymi wartościami, przekazywał je szerokim rzeszom ludzi poprzez swoje nauczanie, rady, wskazówki. Wiadomo, ustrój komunistyczny oparty był na zakłamaniu, dlatego nauczanie Arcypasterza polegało na odkłamywaniu rzeczywistości i ukazywaniu ludziom prawdy. Wskazywał jasno i dobitnie, gdzie leży dobro, a gdzie zło, gdzie prawda, a gdzie fałsz. Ludzie słuchając nauk swego Pasterza potrafili właściwie ocenić ówczesną rzeczywistość.

Słowo Pasterza było zawsze ważne, jasne, przekonywujące, porywało ludzi i stawiało ich na pozycjach zdecydowanych. Ataki ateistycznych władz, z wyszkoloną agenturą na czele, mocno uderzały w Kościół hierarchiczny, w ks. Arcybiskupa szczególnie. Preteksty do ataków rodziły się natychmiast. Mimo tego „Twierdza Przemyska” wciąż pozostawała niezdołana. Jakież musiał być mocny mocą Bożą ks. Arcybiskup, by nie zawieść nadziei wiernych. Konsekwencja w działaniu i przykład życia, to były najskuteczniejsze metody w osiągnięciu celu. Niezmordowanie walczył o prawdę i wolność dla narodu. Przejrzystość w nauczaniu i nieustanna dążność do Prawdy stały się domeną jego duszpasterstwa.

5. BUDZIŁ NOWĄ ŚWIADOMOŚĆ

Kazania Arcypasterza miały swoisty charakter: nauczały i pouczały. Któż je zliczy, zmierzy i oceni, były bowiem bezcenne⁶. U wiernych wzbudzały otuchę, a u władz komunistycznych postrach. Wielkie skupiska ludzi w takich miastach jak: Rzeszów, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Jasło, Przemyśl, Jarosław – miały to szczęście, że na większe uroczystości jak np. na Wielkanoc, Boże Ciało przyjeżdżał Pasterz, by wygłosić Słowo, którego rzesze wiernych słuchały z zapartym tchem. Wtedy to, po każdym takim mocnym kazaniu, esbecy mieli pełne ręce roboty; przygotowywali raporty, stenogramy, informacje tajne i oficjalne o rzekomej wrogiej działalności biskupa i obmyślali kary.

Troska o ewangelizację społeczeństwa, o wychowanie zgodne z Dekalogiem – to zasadnicze zadanie, jakie postawił sobie ks. Arcybiskup. Czuł odpowiedzialność za losy powierzonych mu dusz i za losy Ojczyzny, dlatego nie zważając na ataki ze strony władz państwowych i partyjnych, odważny Pasterz nadal nauczał, demaskując kłamstwa. Tymczasem teczki w Urzędzie do Spraw Wyznań, u prezesa Rady Ministrów, czy w KC partii, z każdym rokiem wypełniały się oskarżeniami Biskupa. Jednakże wraz z tymi oskarżeniami rosła jego pozycja.

Ks. Biskup wierzył w zwycięstwo prawdy i przekonywał o tym wiernych w swoich wystąpieniach. Budził w ludziach świadomość i nadzieję, że taki stan rzeczy długo nie potrwa; że bezbożny ustrój runie, kłamstwo poniesie klęskę, a zwycięży prawda. Z tym przesłaniem szedł do ludzi pracy, rolników, ludzi miast i wsi. Gdy zaczęły powstawać związki zawodowe NSZZ „Solidarność”, ks. Biskup był zapra-

⁶ Bober, jw. s. 191. Wszystkich wystąpień ks. Arcybiskupa, kazań, nauk rekolekcyjnych, wykładów, konferencji, listów, odezwo – jest ponad 6 tysięcy.

szany na spotkania związkowców; uważnie słuchał ich sprawozdań i zajmował odpowiednie stanowisko. Nie kierował się emocjami, lecz rozumem, roztropnością i wzywał przywódców związkowych również do rozsądnego działania⁷.

Dużo czasu poświęcił również formacji ludności wiejskiej. W tym celu, z jego inicjatywy, na terenie diecezji powstało duszpasterstwo rolników, które w latach osiemdziesiątych przybrało zorganizowaną formę. Powstał wówczas Uniwersytet Ludowy, w ramach którego co dwa tygodnie odbywały się otwarte spotkania z wykładami z historii Polski, katolickiej nauki społecznej, nauki o rodzinie, wychowaniu, również o gospodarce rolnej. Ponadto, w kościołach były wygłaszane prelekcje edukacyjne i na tematy aktualnych spraw. Działalnością duszpasterską było objętych kilkadziesiąt parafii⁸. Dzięki temu rosła świadomość; ludzie byli zorientowani o sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej kraju.

6. EDUKACJA I FORMACJA POPRZEZ RUCHY I STOWARZYSZENIA

Dla budzenia większej świadomości wśród ludzi, powstawały wciąż nowe inicjatywy, a ich autorem był Arcypasterz. I tak: zainicjował on wykłady w ramach Towarzystwa Przyjaciół KUL, w wielu miastach, z jego aprobatą, organizowano spotkania poświęcone katolickiej nauce społecznej i aktualnym problemom. Na te spotkania sprowadzono odpowiednich prelegentów, również sam Arcypasterz bardzo często prowadził wykłady. Pełne

poparcie wyraził powołanemu w 1980 r. Ruchowi Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”. Ruch ten miał swój oddział w Rzeszowie, działał przy kościele Ojców Bernardynów. Comiesięczne spotkania członków „Odrodzenia” z wykładami i Mszą św. ks. Arcybiskupa było stałą praktyką. Co roku organizowane były również rekolekcje dla „Odrodzenia”, prowadzone przez samego ks. Arcybiskupa.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż z jego inicjatywy, w 1988 r. powstała Diecezjalna Rada Kultury, której celem była ewangelizacja wszystkich dziedzin życia diecezjalnego. Przedmiotem obrad Rady były kwestie wychowania, oświaty i nauki. Kładziono też duży nacisk na organizowanie w kościołach „Tygodni Kultury Chrześcijańskiej” i „Katolickich Tygodni Historycznych”. We wszystkich posiedzeniach Rady uczestniczył sam Ordynariusz⁹.

Ks. Arcybiskup był wielkim nauczycielem, ale też wychowawcą. Zabiegał, by wszyscy nastawiali się na wartości absolutne, otwierali się na Boga decydującego o wszystkim, na Boga jako ostatecznego celu każdego człowieka. Tymczasem ideologia komunistyczna promowała model państwa bez Boga. Władze dążyły do przejęcia całkowitej kontroli nad społeczeństwem. Walka z religią była najbardziej niebezpiecznym zagrożeniem, bowiem brak podstawowych wartości w życiu człowieka powoduje upadek życia moralnego społeczeństwa i całego narodu.

By uchronić ludzi od tego zagrożenia ks. Arcybiskup, po prostu, wychowywał

⁷ I. Tokarczuk; *Z przemyskiej twierdzy*, t. I, s. 144.

⁸ S. Złonkiewicz; *Świeccy w Kościele diecezji przemyskiej*, w: *Księga Jubileuszowa 25 lat pasterskiego posługiwania księdza biskupa Ignacego Tokarczuka*, Brzozów-Stalowa Wola 1991, s. 209-211

⁹ W. Wierzbieniec, *Duszpasterz, naukowiec, rządcą diecezji*, w: *Księga Jubileuszowa, 25 lat pasterskiego posługiwania księdza biskupa Ignacego Tokarczuka*, Brzozów-Stalowa Wola 1991, s. 50.

wiernych do zdecydowanych postaw moralnych. Widział, że pracę należy zacząć od podstaw, od rodziny, od religijnego wychowania młodego pokolenia. Problem był tak ważny, iż wymagał natychmiastowego rozwiązania. Toteż, Pasterz przystąpił do szybkiego działania, czego odzwierciedleniem było budowanie kościołów w zawrotnym tempie. Wielka sprawa, Boża sprawa. W ciągu 27 lat pasterzowania ks. Arcybiskupa, diecezja przemyska w ówczesnych granicach pokryła się kościołami i kaplicami. Umożliwiło to ludziom dostęp do Pana Boga. Drogi do kościołów skróciły się im o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. Zaczęła się duchowa odnowa życia wiernych. Umożliwienie ludziom wykonywania praktyk religijnych, to był zasadniczy krok, wielki krok w formacji ducha, który śmiało i odważnie postawił Arcypasterz na ziemi przemyskiej. Patrzył daleko w przyszłość, choć wzrok miał skierowany na teraźniejszość, na realia.

Materialne świątynie, które powstawały w szybkim tempie, rodziły świątynie ducha. Szczególną troską otaczał ks. Arcybiskup dzieci i młodzież, usilnie zabiegał o stworzenie możliwych warunków do uczenia religii. W tym celu, zarządził, by przy kościołach budować salki katechetyczne, by w nich, bez bezpośredniej cenzury władz ateistycznych, odbywały się lekcje religii dzieci i młodzieży i gdzie by mogło rozwijać się duszpasterstwo stanowe, przybierające różne formy. W krótkim czasie, w całej diecezji, przy każdej parafii, mimo represji władz, zaczęły powstawać domy katechetyczne.

Ks. Arcybiskup cieszył się z tych wszystkich przedsięwzięć i prac podejmowanych razem z kapłanami duszpasterzami, ale myślał też wciąż o ich ulepszeniu.

Miał dalekosiężne spojrzenie, choćby na temat religijnego wychowania młodego pokolenia. Sprawa nauki religii w salkach przy kościołach, owszem, widział, że była dobra, ale uważał, że nie jest to najlepsze rozwiązanie; lepszy byłby powrót religii do szkół, co by wpłynęło na prawidłowe wychowanie dzieci i młodzieży, a także polepszyłoby pozycję nauczycieli. Za pomysłem poszło działanie; u centralnych władz odważny Pasterz począł czynić starania o przywrócenie nauki religii w szkole. W tej sprawie przeprowadził wiele rozmów, ale władze uparcie trwały przy swoich założeniach, by młode pokolenie wychowywać zgodnie z ideologią ateistyczną. Niemniej, problem został otwarty, a Inicjator czekał na jego rozwiązanie. Trzeba było jeszcze trochę poczekać, by staraniom ks. Arcybiskupa stało się zaadość i by religia powróciła do szkół.

7. DUSZPASTERZ FORMATORÓW

Edukacja i wychowanie w systemie komunistycznym wpłynęły ujemnie na kadry nauczycielskie. Władze oświatowe ingerowały we wszystkie dziedziny życia umysłowego, doprowadzając w końcu do całkowitego paraliżu¹⁰. Do szkół wprowadzono programy oparte na płytkim materializmie. Od najmłodszych lat wmawiano dzieciom pogardę dla wiary w Boga i prawd religijnych. Historię tłumaczono według z góry narzuconych instrukcji. Tego rodzaju prymitywizacja była sprzeczna z polską kulturą i tradycją. Szkołami rządziły komitety partyjne, które ingerowały w treść wykładów i decydowały o utrzymaniu nauczycieli na stanowiskach lub ich wycofaniu; tylko lojalni nauczyciele mogli robić karierę¹¹. System ten wypaczał ich sumienia. Na-

¹⁰ W. Roszkowski; *Historia Polski 1914 – 1991*, Warszawa 1992, s. 194.

¹¹ Tamże, s. 195.

uczyciele przechodzili istne katorgi; musieli manewrować między narzuconym programem nauczania, niezgodnym z ich przekonaniami i prawdą, a tym co chcieliby uczniom przekazać. Większość nauczycieli potrafiła to zrobić dobrze, lecz płaciła za to wysoką cenę¹².

Ks. Arcybiskup dostrzegał ten problem i zabiegał, by temu zaradzić, by pomóc nauczycielom znaleźć się w tej trudnej sytuacji na właściwym miejscu, by wzmocnić ich moralnie, dodać odwagi i otuchy w zmaganiach z trudnościami. W tym celu w 1986 r. założył Duszpasterstwo Nauczycieli. Głównie chodziło o formację intelektualną i duchową. Duszpasterstwo dość szybko nabierało życia; działało w wielu miejscowościach, przynosząc dobre efekty. Coraz więcej nauczycieli wykazywało odwagę, nie schlebując ustrojowi, a w Kościele znajdowali mocne wsparcie.

Zamierzenia Arcypasterza sięgały jeszcze dalej; myślał on o wykształceniu nowej kadry polskiej inteligencji i dążył do utworzenia w Stalowej Woli filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zamyśl przybrał realne kształty – w 1990 r. powstał Zamiejscowy Wydział KUL¹³, który po dziś dzień oddaje wielkie usługi, kształcąc i wychowując przyszłą polską inteligencję.

8. MOCNY MOCĄ BOŻĄ

Wszelka działalność ludzka może okazać się bezskuteczna, jeżeli nie wypływa z miłości i nie jest wsparta łaską Bożą. Ks. Arcybiskup znał moc modlitwy, dlatego w życiu i działaniu było dużo modlitwy; oddania się Bogu w zupełności, efektem

czego były bogate owoce poczynąń. Ks. Arcybiskup znał doskonale problemy ludzi nękanych przez komunistyczny reżim i odważnie stanął na pierwszej linii frontu w walce o prawa ludzkie. W tych zmaganiach potrzebował silnego wsparcia duchowego; modlitwy i ofiary. Niejednokrotnie podkreślał, że wszystko zdał na Pana Boga. Zaraz po nominacji, wyjechał na tydzień do sanktuarium Matki Bożej w Leżajsku. Tam dużo się modlił i rozmyślał, a na zakończenie swego pobytu, powiedział: „Jestem rzucony na głęboką wodę. Jestem człowiekiem samotnym. Stanęły przede mną ogromne zadania. Nie mam ani takich przyjaciół, ani niktogo, na kim mógłbym się oprzeć. Zresztą w tej sytuacji i najlepsza przyjaźń by nie wystarczyła. Powiedziałem więc sobie – tylko Bóg zostaje. Kiedy na Nim się oprę, będę się trzymał konsekwentnie, choć mogę wiele wycierpieć - nie przegram”¹⁴. A po konsekracji, której dokonał Kardynał Stefan Wyszyński, wypowiedział następujące słowa: „W sprawach prawdy i wiary nie będzie żadnego kompromisu, bo żyjemy w czasach nienormalnych”¹⁵.

9. ZATROSKANY O AUTORYTETY

Doskonale był świadomy, że we współczesnych czasach potrzeba autorytetów. Stąd w swoim pasterzowaniu wiele uwagi poświęcił Annie Jenke. Świadczenia o niezwykłym życiu Anny Jenke, jej świętości docierały do ks. Arcypasterza Ignacego i one upewniły go w podjęciu decyzji rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego tej wyjątkowej nauczycielki. Ks. Arcybiskup był przekonany, że to przyczyni się do ożywienia życia religijnego, po-

¹² Tamże, s. 20.

¹³ Wierzbieniec, dz. cyt, s. 57.

¹⁴ Arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Doktor honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego - Album.

¹⁵ Tamże.

budzi innych do apostołstwa, przyniesie korzyści duchowe wiernym. Przekonanie o jej świętości - to warunek do rozpoczęcia postępowania, wymagany przez ustawodawstwo kościelne¹⁶, a taki warunek istniał.

Po decyzji, ks. Arcybiskup poczynił pierwsze kroki: polecił zabezpieczyć materiały źródłowe i zbieranie na piśmie wspomnień. Anna Jenke była osobą świecką, samotną, za nią nie stała żadna wspólnota, ani świecka ani zakonna, toteż podjęcie decyzji rozpoczęcia procesu było dość śmiałym przedsięwzięciem ks. Arcybiskupa, łączyło się to również z dużym nakładem pracy i kosztami.

W tym czasie, to jest w 1989 r. w Jarosławiu powstało Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke, które w swoich założeniach miało za cel kontynuować idee Anny Jenke, kolekcjonować materiały po niej, utrwać na piśmie wspomnienia świadków. Towarzystwo szybko się rozwijało, przybywało doń coraz więcej członków, zwłaszcza byłych uczennic i uczniów Anny Jenke.

W Rzeszowie natomiast, jak już wspomniano, działało „Odrodzenie”, do którego należała spora grupa uczennic Anny Jenke. Podczas rekolekcji dla „Odrodzenia”, trwających na początku marca 1989 r., którym przewodniczył ks. Arcybiskup, została przedstawiona postać Anny Jenke. Wówczas prezes „Odrodzenia” Anna Pałka (b. uczennica Anny) wystąpiła z inicjatywą napisania prośby do Pasterza Przemyskiego o wszczęcie procesu. Inicjatywa została przyjęta jednogłośnie; sporządzono pismo wraz z podpisami i wręczono ks. Arcybiskupowi.

Podobnie postąpiło Towarzystwo Przy-

jaciół Anny Jenke, które również w swoim czasie złożyło prośbę o postępowanie procesowe. Razem, obydwie stowarzyszenia tworzyły mocne wsparcie dla ks. Arcypasterza w podjęciu decyzji. Tymczasem nadal zbierano wspomnienia o Annie. W prasie lokalnej, a także ogólnopolskiej zaczęły pojawiać się artykuły na jej temat, również wydawano o niej opracowania i książki¹⁷. W społeczeństwie zaczęło się budzić coraz większe zainteresowanie tą Postacią.

Gdy sprawa już dojrzała, ks. Arcybiskup podjął dalsze działanie. Zgodnie z procedurą prawa kościelnego, najpierw przedstawił ją na Konferencji Episkopatu Polski do zaopiniowania. Biskupi po zapoznaniu się z życiorysem kandydatki na ołtarze, uznali, że ta osoba jak najbardziej zasługuje, by wszcząć jej proces beatyfikacyjny, będzie służyć jako wzór współczesnego świeckiego apostoła, wzór szczególnie dla nauczycieli i wychowawców. Następnie, po zebraniu odpowiednich dokumentów, ks. Arcybiskup skierował prośbę do Kongregacji Spraw Świętych o zezwolenie na rozpoczęcie procesu w diecezji. W niedługim czasie Kongregacja wydała tzw. „Nihil obstat” – czyli zezwolenie. Od tej pory trwały już bezpośrednio przygotowania do otwarcia procesu. Wicepostulatorem sprawy została mianowana przez ks. Arcybiskupa s. Bernadeta Lipian.

W dniu 23 marca 1993 r. w Kurii Biskupiej w Przemyślu, został otwarty przewód kanonizacyjny Anny Jenke. Najpierw odbyło się zaprzysiężenie Trybunału Kościelnego, w skład którego weszli: ks. dr Stanisław Górecki – promotor sprawiedliwości, ks. dr Jan Jakubczyk – delegat biskupa, o. dr Wawrzyniec Wawro OP – no-

¹⁶ H. Misztal, Komentarz do Konstytucji Apostolskiej „Divinus perfectionis Magister”, Lublin 1987, s.82.

¹⁷ APJ. Kalendarium wydarzeń, s. 10.

tariusz, ks. dr Jan Zimny – notariusz zastępcą. Zaprzysiężenie złożył również ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk¹⁸. Zadaniem Trybunału było przysłuchiwanie świadków, którzy zeznawali na temat życia i cnót kandydatki na ołtarze. Przesłuchiwanie świadków odbywało się podczas specjalnych sesji. W tym samym roku, ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk przeszedł na emeryturę, toteż dalszy przebieg procesu pozostał w gestii jego następcy - ks. Arcybiskupa Józefa Michalika.

W 1997 r., zgodnie z wymaganiami prawa kanonizacyjnego, dokonano ekshumacji doczesnych szczątków Sługi Bożej Anny Jenke; przeniesiono je z rodzinnego grobowca na Starym Cmentarzu w Jarosławiu, do kościoła św. Mikołaja - w byłym Opactwie Sióstr Benedyktyn. Tam złożono je w krypcie bocznej nawy kościoła. Ludzie odwiedzający kryptę modlili się i modlą o Jej pośrednictwo u Boga. Swoje prośby i podziękowania wpisują do Pamiętkowej Księgi. Po zakończeniu przesłuchiwań świadków, kompletowano dokumentację i przygotowywano zamknięcie procesu na szczeblu diecezji. Oficjalne zamknięcie miało miejsce w Kurii Archidiecezjalnej w Przemyślu 12 stycznia 1999 r. W tym samym roku, dokumenty zostały przewiezione do Kongregacji Spraw Świętych.

10. MIEJSCA FORMACJI POKOLEŃ

Istotnym w kształtowaniu i formacji człowieka jest odpowiedni klimat, atmosfera. Do tego często potrzeba specjalnych miejsc, ośrodków. Takim miejscem, które odegrało wielką rolę w formacji diecezji było Opactwo Sióstr Benedyktyn w Jarosławiu wraz z kościołem i przyległym obiektem, które początkami sięga 1611 r. Po bardzo długiej niewoli, ostatnio po

zagarnięciu przez komunistów, w 1989 r, gdy komuna już upadła - wróciło do swoich właścicieli, czyli do sióstr benedyktyn. Zdeprawowane doszczętnie - zachowało tylko resztki swej tożsamości. I w tym opłakanym stanie zostało oddane siostrze. Siostry z kolei przekazały główny budynek klasztoru dla diecezji, zostawiając dla siebie mniejszy, stojący obok. Ks. Biskup Ordynariusz Ignacy Tokarczuk ucieszył się tym darem i od razu rozpoczęła kapitalny remont całego obiektu. Odpowiedzialnym za remont i przystosowanie byłego klasztoru do użyteczności, wyznaczył księdza dr Franciszka Rząsę. Remonty trwały przez kilka lat. Gdy główny budynek zaczął już funkcjonować, został przeznaczony na Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, pod zarządem Rektora ks. Franciszka Rząsy. Z czasem nadano mu nazwę: Ośrodek Kultury i Formacji Chrześcijańskiej im. Śl. Bożej Anny Jenke.

Po zasadniczych remontach, Opactwo Benedyktynskie piękniało i nabierało życia. Remontowi poddawane były również baszty, osadzone w obronny murze, okalającym cały obiekt. Ks. Arcybiskup interesował się każdym ruchem, pracą zmierzającą do ulepszenia tegoż miejsca. Dlatego bywał częstym gościem Opactwa, które dla niego było szczególnym miejscem; wszystko go cieszyło, interesował się pracami, które szybko postępowały, chętnie przyjeżdżał w zwykłe dni, a także na różne uroczystości i spotkania. Dla przykładu podajemy jedno ze spotkań ks. Arcybiskupa z wiernymi, z okazji poświęcenia wyremontowanej jednej z baszt. Była to lokalna, mała uroczystość, ale znacząca i zapamiętana przez wielu. Miała ona miejsce 17 sierpnia w 1997 r. Przybyli na nią liczni wierni, a wśród nich członkowie Towarzystwa Przyjaciół Anny

¹⁸ Tamże.

Jenke, Stowarzyszenia Jerzego Popiełuszki i „Koła Przyjaciół Radia Maryja”. Ks. Arcybiskup najpierw odprawił Mszę św. i wygłosił homilię, w której nawiązał do ówczesnych kandydatów na ołtarze: ks. Jerzego Popiełuszki i Anny Jenke. Ich pomniki znajdują się na terenie Opactwa.

Po Mszy św. wierni wraz z ks. Arcybiskupem, ks. rektorem Franciszkiem Rząsą i o. Krystianem Cholewą (opiekunem „Koła Radia Maryja”) udali się do Baszty, gdzie Arcypasterz dokonał jej poświęcenia. Następnie, wewnątrz pomieszczenia odbyło się serdeczne spotkanie, które przebiegało w bardzo miłej, rodzinnej atmosferze. Ks. Arcybiskup prowadził rozmowy; dzielił się swoimi spostrzeżeniami duszpasterskimi, wskazywał na potrzebę spotykania się ludzi, celem ożywiania życia religijnego we własnych rodzinach, czy w środowisku. Wyrażał też troskę o młode pokolenie, które znalazło się w obliczu wielkich zagrożeń, porywających je jak rwąca rzeka. Podsuwał różne propozycje, jak chronić młodzież od tych zagrożeń. W zamyśle rektora Ośrodka ks. Franciszka Rząsy było, by właśnie owa Baszta służyła na spotkania różnych grup, w tym młodzieży. Pod koniec spotkania, członkowie z „Koła Przyjaciół Radia Maryja” wraz ze swoim opiekunem, zwrócili się do ks. Arcybiskupa z prośbą o nadanie „Kołu” imienia św. Maksymiliana Kolbe. Prośbie stało się zadość - ks. Arcybiskup chętnie przychylił się do niej i nadał Patrona oraz udzielił swego błogosławieństwa na dalszą działalność „Koła”. Wspólnym śpiewem zakończono spotkanie, z nadzieją, że będą następne, wszak Ośrodek Kultury i Formacji Chrześcijańskiej im. Śl. Bożej Anny Jenke temu celowi służy.

W Opactwie, czyli w Ośrodku Kultury i Formacji Chrześcijańskiej, odbywały się

różne spotkania i uroczystości, związane z rokiem liturgicznym, rocznicami, a także rekolekcje. Często organizowały je Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke, Ruch „Odrodzenie” czy inne grupy, na które zapraszany był ks. Arcybiskup, który wtedy przewodniczył Mszy św., wygłaszał Słowo Boże, a potem spotykał się w sali z uczestnikami uroczystości. Wszyscy czuli się szczęśliwi, iż mogli być blisko tak Zaczynającego Gościa.

11. PATRIOTYZM NIEZŁOMNĄ WARTOŚCIĄ

Patriotyzm rodzi się w rodzinie, kształtuje się na bazie wychowania i kształcenia w szkole, rozwija się i pogłębia na przykładach bohaterów narodowych. Jest to fundament, na którym opiera się życie ludzi miłujących swoją Ojczyznę. Życie ks. Arcybiskupa, od początku hartowało się w cierpieniu, jak żelazo w tyglu ognia, dlatego było mocne i odporne na wszelkie siły zła. Już jako uczeń i student był gotowy do walki o ideały. W pierwszej kolejności zaczynał tę walkę od siebie; od kształtowania własnego charakteru. Jak wielu z ówczesnej młodzieży, korzeniami tkwił w znajomości dziedzictwa kultury narodowej i historii. W swoim postępowaniu kierował się zasadami moralnymi, opartymi na najwyższych wartościach.

Dalsze jego życie - jako alumna przygotowującego się do kapłaństwa w seminarium we Lwowie - przypadało na lata drugiej wojny światowej i podwójnej okupacji: niemieckiej i sowieckiej. Wówczas seminarium - oficjalnie rozwiązane - zeszło do podziemia. Zagrożenie wcielenia kleryków do Czerwonej Armii - odbierało im nadzieję przetrwania i przeżycia. Cudem ocalał kleryk Ignacy Tokarczuk, z opresji wyszedł żywy i po wielu cierpieniach doszedł do upragnionego celu: kapłaństwa.

Posługa kapłańska w wyznaczonych miejscowościach była realizacją wymienionych dwóch słów: Bogu i Ojczyźnie. A potem Jego służba Bogu i Ojczyźnie, już jako Biskupa, miała charakter walki o prawdę, dobro, sprawiedliwość dla ludzi powierzonych jego opiece i dla całego narodu. Swoją miłość do Ojczyzny wyrażał w czynach i słowie.

Dla ogółu wiernych, ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk był niekwestionowanym autorytetem i przywódcą duchowym, odważnym Pasterzem, który w swoim nauczaniu ukazywał prawdy wiary w Boga, ale też prawdę o obecnej rzeczywistości zwalczającej Boga. Zbliżył ludziom Boga przez zmniejszanie im odległości do kościołów. Blżej ks. Arcybiskupa poznawali ci, którzy mieli szczęście uczestniczyć razem z nim w spotkaniach w jakichś grupach, stowarzyszeniach, podczas których dzielił się swoimi spostrzeżeniami, wiedzą, doświadczeniami. Można było wtedy zadawać pytania, na które ks. Arcybiskup odpowiadał spokojnie i wyczerpująco. Z jego postawy biła ojcowska dobroć i życzliwość dla każdego i wzbudzała chęć częstszego spotkania się z takim autorytetem.

Jeszcze bliżej poznawali ks. Arcybiskupa ci, którzy osobiście mieli z nim kontakty, nieoficjalne i częste. Mówią niektórzy z nich, że potrafił dogłębnie się wzruszyć na czyjeś nieszczęście, zmartwienie i natychmiast przyjść z pomocą. Był wrażliwy na dobro, które dostrzegał u innych, ale też stanowczy i konsekwentny w tępieniu złych postaw, choćby u osób bliskich. Był wymagający od innych, ale też i od siebie, a przy tym wyrozumiały dla błędzących.

12. RODZINA W SERCU I NAUCZANIU

Ks. Arcybiskup urodził się 1 lutego 1918 r. w Łubiankach Wyżnych koło Zbaraża, w rodzinie Szymona i Marii. Miał dwoje rodzeństwa: siostrę Annę i brata Józefa. Z czasem rodzina się powiększyła, gdyż rodzeństwo założyło swoje rodziny. Niektórzy z członków najbliższej rodziny, zajmowali wysokie stanowiska, jak np. siostrzeniec Antoni Tokarczuk był Ministrem Środowiska, natomiast bratanek Ludwik Tokarczuk był Prezesem Polonii Kanadyjskiej. Zatem, dla najbliższej rodziny ks. Arcybiskup był bratem, szwagrem, kuzynem, kochanym wujkiem i prawującym, również wujkiem dla dalszego pokolenia. Wszyscy go kochali i szanowali, nie tylko z tytułu pokrewieństwa, ale dla jego dobroci serca, wiedzy, mądrości, ale też i z tytułu zajmowanego stanowiska. Jego rodzina wielopokoleniowa, rozproszona w kraju i za granicą, do ostatnich dni utrzymywała kontakty ze swoim „wujkiem”. Można powiedzieć, że były to mocne i trwałe więzi rodzinne.

W swojej posłudze duszpasterskiej ks. Arcybiskup sporo miejsca poświęcał rodzinie, która w szybkim tempie już zaczynała się degradować, tracić swoją rolę i znaczenie. Wpływ na taki stan rzeczy miały i nadal mają prądy liberalne, bezbożna ideologia, przed czym ks. Arcybiskup ostrzegał i wskazywał na zdrową politykę rodzinną. Często te tematy były treścią jego homilii, wykładów, które wygłaszał podczas różnych uroczystości i spotkań. Sam był wychowany w rodzinie, która pielęgnowała święte, polskie tradycje i obyczaje, toteż w swoim nauczaniu wskazywał na ideał zdrowej tradycyjnej rodziny, gdzie „twierdzą był każdy próg”. Tymczasem, rządy liberalne lansują nowy model rodziny, który nie buduje, lecz ruj-

nuje ogniska rodzinne. Arcypasterz był realistą, dlatego widział do czego zmierza polityka antyrodzinna i przed tym totalnym zagrożeniem ostrzegał.

Doceniając znaczenie rodziny, ks. Arcybiskup zdobył się na genialny pomysł; zorganizowanie wielkiego spotkania Rodziny Tokarczuków. Celem tego przedsięwzięcia było ukazanie więzi rodzinnych, które powinny integrować nie tylko członków najbliższej rodziny, lecz całych pokoleń. Pomysł powiódł się, w krótkim czasie doszło do spotkania. Był 2000 rok – uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w Jarosławiu odbył się wielki Familijny Zjazd Tokarczuków. Miejscem Zjazdu był Ośrodek Kultury i Formacji Chrześcijańskiej w Jarosławiu, czyli b. Opactwo. Wybór miejsca na to niezwykle spotkanie nie było bez znaczenia, wszak klasztor z kościołem, wokół piękny, duży plac - to dogodne warunki, które sprzyjały tworzeniu się rodzinnej atmosfery. Również czas – uroczystość Zesłania Ducha Świętego - wpłynął na spokojny, świąteczny nastrój. Za całość przeprowadzenia tego fenomenalnego pomysłu ks. Arcybiskupa, był odpowiedzialny dyrektor Ośrodka – ks. Franciszek Rząsa. jako główny organizator.

Familijny Zjazd – jak się okazało - był oryginalny zarówno w swej formie, jak i treści. Trwał 3 dni. Zadziwiające było to, że skupił ok. 300 osób, mających powiązania rodziny Tokarczuków. Przybyli nań goście z kraju i zza granicy, np. z Ukrainy, Kanady. Najstarszy uczestnik liczył 93 lata, a najmłodszy Mateuszek Tokarczuk 2 lata. Centralnym punktem spotkania były Msze św. sprawowane przez ks. Arcybiskupa z homiliami. W pierwszym dniu była odprawiona Msza św. za zmarłych i pomordowanych z rodzin uczestników Zjazdu, w drugim o Boże błogosławień-

stwo dla wszystkich biorących udział w tym familijnym święcie. Uczestnicy Zjazdu, spędzali czas na wzajemnym poznawaniu siebie i zapoznawaniu, na rozmowach indywidualnych, spotkaniach przy stole, czy na spacerze w pięknym ogrodzie.

Gospodarz Familijnego Zjazdu – ks. Arcybiskup był do dyspozycji wszystkich. Przemawiał publicznie i rozmawiał z wszystkimi indywidualnie. Spotkaniom towarzyszyła ogromna radość; panowała prawdziwie rodzinna atmosfera wraz ze słoneczną pogodą, która ozlacała te chwile. Przy stole, podczas posiłków, panował również niepowtarzalny klimat. Ks. Arcybiskup spożywał posiłki za każdym razem przy innym stole, by wszystkim dać radość i satysfakcję swojej bliskości. Końcowym efektem Zjazdu było postanowienie utworzenia stowarzyszenia familijnego. W związku z tym, powstał Komitet Założycielski, który miał zająć się tą sprawą.

W podsumowaniu Familijnego Zjazdu podkreślono wartość rodziny. Zastanawiano się, jak przeciwstawiać się polityce antyrodzinnej i jakie podejmować działania prorodzinne. Mówiono również, by owe działania przybierały różne formy: oficjalne i prywatne, zbiorowe i indywidualne, i by dążyć do zachowania wartości rodzinnych i narodowych, polskiej kultury i tradycji. Zwrócono też uwagę na aspekt wychowawczy takich spotkań jako na jedną z form działania na rzecz rodzin. Zjazd ukazał młodym wzorce dobrej, zintegrowanej rodziny¹⁹. Zatem, zamysł ks. Arcybiskupa był trafny i miał dalekosiężne cele. Była to jedna z wielu metod stosowanych przez Arcypasterza dla dobra rodzin, społeczeństw i całego narodu. W tym też okazała się Jego rola wychowawcza.

KU ZAKOŃCZENIU

Ks. Arcybiskup służył uniwersalnym wartościom chrześcijańskim, kształtował moralne i społeczne postawy obywateli, był głosicielem i obrońcą prawdy, demaskował kłamstwa ustroju totalitarnego, który łamał podstawowe prawa człowieka. Zawsze był znakiem odwagi, szlachetności ducha. Był ostoją dla zatrwożonych i zalęknionych. Stawał jak żołnierz w pierwszej linii frontu; waleczny, konsekwentny. To wszystko wymagało wielkiej determinacji, samozaparcia, odwagi. Nidy i nikomu nie pozwolił sobą manipulować. Miłość do Ludu Bożego i odpowiedzialność – to jedyna motywacja duszpasterstwa ks. Arcybiskupa. A mądrość połączona z roztropnością, jako cnoty najbardziej społeczne, pomagały mu odpierać ataki i odnosić zwycięstwa. Był widoczny wszędzie, bo stał na szczycie, jak Krzyż na Giewoncie.

STRESZCZENIE

W dniu 29 grudnia 2012 roku, odszedł do Domu Ojca Wielki Pasterz Kościoła - Ksiądz Arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Od chwili wybrania go na biskupa przemyskiego rozpoczął nowe życie, włączył się całkowicie w sprawę Boże. Był świadom zadań, obowiązków i misji jaka została mu powierzona. Do końca swoich dni pozostał wiernym uczniem Boskiego Mistrza. Odszedł Pasterz o genialnym umyśle i szlachetnym sercu, zostawiając po sobie niezatarty ślad wielkiego bojownika o Królestwo Boże. Jego zasługi dla Kościoła i Ojczyzny są ogromne. Zatraskany o życie religijne wiernych; budujący świątynie Pańskie z wielkim rozmachem. Niezwykły kaznodzieja, skupiający rzesze wiernych, wielki nauczyciel i wychowawca, filozof i teolog, kształtujący umysły i serca młodej generacji. Wzór dla kapłanów jako odważny świadek Chrystusa w swoim na-

uczaniu i postawie. służył uniwersalnym wartościom chrześcijańskim, kształtował moralne i społeczne postawy obywateli, był głosicielem i obrońcą prawdy, demaskował kłamstwa ustroju totalitarnego, który łamał podstawowe prawa człowieka. Zawsze był znakiem odwagi, szlachetności ducha. Był ostoją dla zatrwożonych i zalęknionych. Stawał jak żołnierz w pierwszej linii frontu; waleczny, konsekwentny.

SUMMARY

In day 29 december 2012 year, great pastor of church has departed for house of father - priest archbishop Ignacy Tokarczuk. It has started new life from he (it) moment of election of on bishop of Przemyśl, it has been included (has been switched on) to god cases entirely. There was task aware of the, duties and it has been entrusted mission that it (him). It has remained to the end days faithful pupil of (disciple of) god's champion. Pastor has departed about brilliant mind and noble heart, indelible trail of great militant after about god kingdom leaving. For church desert and homeland are huge. About religious life faithful a concerned citizen; with great swing building temple your. Unusual the preacher, concentrating crowd (reich) faithful, great teacher and tutor, philosopher and theologian, forming mind and hearts of young generations. Exemplar for priests as courageous witness of christ in instructing and posture. It was as (serve) universal christian values, it formed moral and social postures of citizens, there was spokesman and defender of truth, it denounced lie of totalitarian structures, which (who) broke basic human rights. There was sign of courage always, nobleness of morale. There was support for frightened. It became as soldier in first front line; brave, consequent.